



Warszawa

16 maja 2012 r.

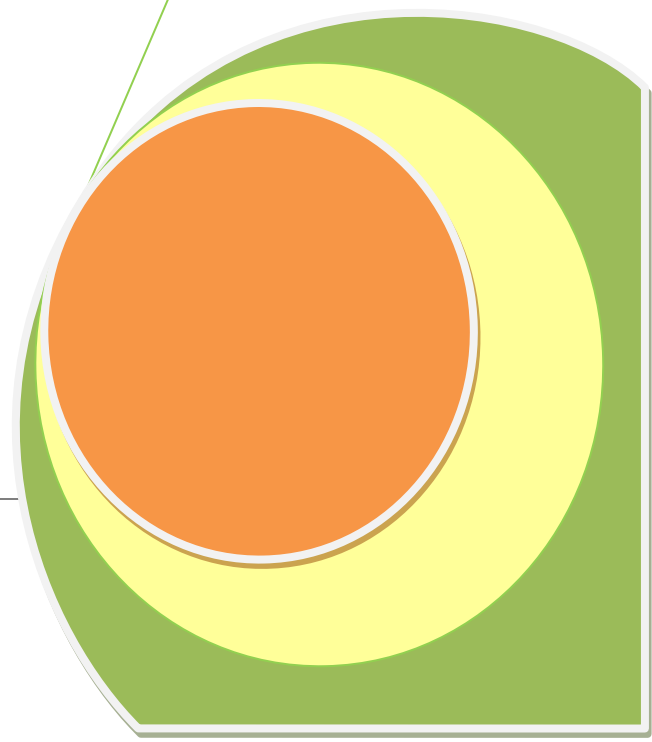
SYMPOZJUM

”Janusz Korczak – przyjaciel najmniejszych i pedagogiczny VIP”

 realizowanego w ramach Projektu
pn. **”KORCZAKOWSKA LEKCJA TRWA !”**

ORGANIZATOR

**BO WARTO**
fundacja





Geneza i ewolucja poglądów pedagogicznych oraz działalności wychowawczej Janusza Korczaka

opracowanie

dr Jacek Kulbaka

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej

I.

Teorie i teoretycy wychowania w czasach Janusza Korczaka (pedagogika herbartowska, progresywizm, pąjdocentryzm, rola badań psychologicznych, eksperymenty pedagogiczne).

Inspiracje pedagogiczne i literackie (J.J. Rousseau, J.H. Pestalozzi, F. Fröbel, M. Montessori, R. Steiner, E. Key, S. Szuman, J.W. Dawid, A. Dygasiński, K. Jeżewski, A. Makarenko, T. Kotarbiński, M. Grzegorzewska, J.W. Dawid, S. Żeromski i inni).

Tradycje wychowawcze i systemy opiekuńcze w czasach Janusza Korczaka (działalność F. Skarbka i S. Jachowicza, J. Bosko, K. Jeżewskiego, Cz. Babickiego) Organizacja sierocińców i zakładów wychowawczych (republika młodzieżowa Freeville, Forest Hill, innych)

Działalność Janusza Korczaka:

- lekarska
- społeczna
- naukowa
- literacka

Korczak jako wychowawca w:

- Domu Sierot
- Naszym Domu
- w poszukiwaniu metod wychowawczych (sąd koleżeński, rada samorządowa, sejm dziecięcy)

Najważniejsze idee wychowawcze w działalności Janusza Korczaka

II.

Multimedialna prezentacja wybranych myśli Janusza Korczaka.

Literatura:

- J. Korczak, *Niepoprawni*, „Szkola Specjalna”, nr 3, 1931/32,
J. Korczak, *Refleksje*, Warszawa 1938,
J. Korczak, *Myśli*, Warszawa 1987,
J. Korczak, *Pamiętnik*, Wrocław 1996,
J. Korczak, *Pisma wybrane*, t. 1-4, Warszawa 1978,
J. Korczak, *Wybór pism pedagogicznych*, t. I-III, Warszawa 1957.
J. Korczak, *Pisma wybrane*, (wybór i oprac. A. Lewin), Warszawa 1986.
Cz. Kupisiewicz (red.), *Myśliciele o wychowaniu*, t. II, Warszawa 2000,
I. Newerly, *Wspomnienie o Januszu Korczaku*, „Szkola Specjalna”, nr 3, 1962,
B. Nawroczyński, *Dzieła wybrane*, t. I, II, Warszawa 1987,
W. Okoń, *Wizerunki sławnych pedagogów polskich*, Warszawa 2000,
J. Olczak-Ronikier, *Korczak*, Warszawa 2011,
J.H. Pestalozzi, *Pisma pedagogiczne*, Warszawa 1972,
Polskie badania nad myślą pedagogiczną w latach 1900-1939. Parerga. Wstęp S. Sztobryn, S. Świtko, Gdańsk 2006,
A. Szlązakowa, *Janusz Korczak w setną rocznicę urodzin*, „Szkola Specjalna”, nr 1, 1978,
S. Wołoszyn, *Korczak*, Warszawa 1978.



Skuteczny idealizm Janusza Korczaka

opracowanie

Wojciech Lasota

Prezes Fundacji Korczakowskiej

Streszczenie wystąpienia

Skuteczności tego, co Korczak mówił i jak działał, doświadczyłem na własnej skórze. I to na wielu polach. Przede wszystkim chodzi o skuteczność dla mnie jako dla ojca. Ilekroć miewałem, nazwijmy to, kłopoty wychowawcze (co trzeba rozumieć dwustronnie, to znaczy w wychowywaniu dzieci, ale też siebie w relacji z dzieckiem), to Korczak był dla mnie podporą i opoką. Kiedy sięgałem po jego książki, odczuwałem spokój, widziałem wyraźnie, co mogę poprawić. Był dla mnie przewodnikiem w roli ojca. Ale też wiele korczakowskich idei, wiele korczakowskich rozwiązań stosowałem w roli edukatora czy trenera, w pracy z grupą.

A teraz chciałbym zaprosić państwa do podróży mentalnej, podróży w wyobraźni po Domu Sierot, żebyśmy przyjrzeni się jak wyglądało jego funkcjonowanie, oczywiście w wybranych aspektach, żebyśmy potem mogli zastanowić się, jakie działały tam mechanizmy. W tym celu, mam propozycję, żebyśmy przyjęli perspektywę dziecka, takiego dziecka, które przekracza próg Domu Sierot, które staje się jednym z wychowanków Korczaka, widzi ten budynek i wchodzi do środka. Pierwszą osobą, z którą się spotyka jest sam Korczak, który bada to dziecko, przyjmuje do społeczności Domu Sierot. Notabene używamy właśnie metody, którą Korczak zastosował w swojej książce „Kiedy znów będę mały”. Jej bohaterem uczynił dorosłego człowieka, który za sprawą czarów krasnoludka wraca do swojego dzieciństwa, wraca do ciała dziecka zachowując świadomość dorosłego. Wchodzę więc do Domu Sierot, spotykam doktora Korczaka, a następną osobą, którą spotykam, jest mój opiekun. Ten opiekun nie jest dużo starszy, ale już jakiś czas jest w Domu Sierot, więc zna jego funkcjonowanie. Bierze mnie pod swoje skrzydła, oprowadza po Domu Sierot, jest moim przewodnikiem, wprowadza w reguły życia tej społeczności. Najpierw prowadzi mnie do sypialni, aby pokazać łóżko. Pierwszą rzeczą, która przyciąga moją uwagę po drodze jest to, że przed wejściem do sypialni szczotka wisi na poczesnym miejscu. Nie jest schowana, widać ją, jest wyeksponowana. To dziwne, bo zazwyczaj rzeczy, które służą do sprzątnięcia są chowane. Zostawiam rzeczy, po czym przewodnik prowadzi mnie na obiad. Po drodze zaglądamy do kuchni, aby zobaczyć dzieci, które dyżurują przy koniecznych pracach w Domu Sierot. Przed wejściem do auli, do wielkiej sali, w której dzieci jadły posiłki, ale też bawiły się, dostrzegam, że drzwi, które do niej prowadzą nie są zwykłe, są wahadłowe. To znaczy, od strony wchodzącego do auli i wychodzącego z auli, klamkę mają z prawej strony, dzieci, które wchodzi i wychodzi, nie zderzają się ze sobą. Wchodzę dalej. Stoły są ustawione pośrodku, siadamy przy stole, zaczynamy jeść i dostrzegam doktora Korczaka, który przyjmował mnie do Domu Sierot, jak robi głupie miny do współbiesiadników. Nie wydaje mi się, aby licowało to z godnością doktora i jeszcze dyrektora do tego. Mój przewodnik wyjaśnia jednak, że taki właśnie jest Pan doktor, jak na niego mówią. Zauważam też, że posiłki do auli są dowożone windą, nie są wnoszone i roznoszą je dyżurni. Dzieci, które sprzątają, w zadziwiający sposób nie zderzają się z tymi, które podchodzą do stołów. Okazuje się, że tutaj też istnieje system - dzieci, które idą z pełnymi talerzami, idą między stołami, a dzieci, które idą z pustymi talerzami, idą

pod ścianami. W auli jest takie małe pomieszczenie - sklepik. Dzieci z Domu Sierot mogą tutaj robić zakupy. Pytanie: skąd mają pieniądze? Na to odpowiedź daje samo życie, bo zauważam jak podchodzi do Korczaka malec z wyciągniętą dłonią, na której leży ząb i prosi o 50 groszy. Za każdy ząb, który wypadł, dziecku należało się 50 groszy. Dziecko dostaje pieniądze i może pójść do sklepiku i rozporządzać swoją własnością tak, jak chce. Przewodnik pokazuje mi takie rozwiązanie, jak szafę znalezionych rzeczy. Jeżeli jakaś rzecz się zawieruszyła, należy ją odłożyć i czekać aż znajdzie swojego właściciela. Pokazuje mi też i opowiada o trzech rozwiązaniach, które znakomicie ułatwiają komunikację w Domu Sierot. Jedno z nich to tablica, na której ogłoszenia i teksty przyczepiają wychowawcy, ale też wychowankowie. W ten sposób komunikują się między sobą. Innym takim rozwiązaniem jest skrzynka na listy- jeżeli jakieś dziecko chce zwrócić się do wychowawcy, pisze list i wrzuca go do skrzynki. Jeszcze innym, dodatkowym rozwiązaniem, jest gazeta Domu Sierot, która była odczytywana wobec wszystkich wychowanków i wychowawców co tydzień. Pokazuje mi także niezwykle pokój, w którym wiszą trzy portrety- dwa z nich są mało zagadkowe, trzeci bardziej. Jeden portret przedstawia prezydenta Stanów Zjednoczonych- Hoovera, drugi to portret Piłsudskiego, a trzeci portret przedstawia dziewczynę. Ta dziewczyna, jak wyjaśnia mi przewodnik, to Esterka Weintraub, która wróciła ze Szwajcarii w 1917 r., żeby pielęgnować dzieci chore na tyfus, następnie zaraziła się i zmarła. I wreszcie przewodnik opowiada mi o, być może, najbardziej niezwykłym rozwiązaniu stosowanym w Domu Sierot, czyli o sądzie koleżeńskim. Jeśli ktoś mi dokuczy, mam prawo podać go do sądu. Potem sąd rozpatrzy sprawę i podejmie decyzję, co zrobić. Jest to bezpieczne, ponieważ aż 99 paragrafów tego sądu, nie wiąże się z sankcjami, polega na wybaczeniu, a tylko 10 z jakimiś sankcjami się wiąże. Ale to nie są sankcje do jakich jesteśmy przyzwyczajeni- najwyższą karą, zapisaną w paragrafie tysięcznym, jest wydalenie z Domu Sierot- co, jak tłumaczy przewodnik, zdarzało się wyjątkowo rzadko. Na tym kończy się oprowadzanie. A tydzień potem spotyka mnie ta sama sytuacja, tylko z drugiej strony. Jestem poproszony o to, aby oprowadzić nowo przybyłe dziecko po Domu Sierot. I mimo, że minął tylko tydzień, to wystarczy, bym mógł pełnić rolę opiekuna wobec nowoprzybyłej osoby. Na tym kończymy ukazanie tego, jak wyglądały działania i pomysły wprowadzane w Domu Sierot.

Teraz chciałbym przedstawić swoją wizję mechanizmów, które stały za tymi rozwiązaniami. To, że Korczak osobiście spotykał się z dziećmi przyjmowanymi do Domu Sierot, sprzyjało nawiązywaniu bliskich relacji między wychowankami a dyrektorem. Nie mamy tu relacji podobnej do służbowej, czy relacji hierarchicznej. Mamy raczej do czynienia z relacją osobową, między dwojgiem ludzi. Ten sposób, że jedno dziecko oprowadza drugie powoduje, że dziecko, które jest pierwszy raz w Domu Sierot, bardzo szybko zdobywa poczucie bezpieczeństwa w nowym środowisku. Ale też, ponieważ to drugie się nim opiekuje, czuje się włączone w środowisko, w którym ma się znaleźć. Z kolei opiekun czuje się włączony, czuje się częścią społeczności, która ma wprowadzić nową osobę w jej świat. Odczuwa też zaufanie, które wynika z powierzonej mu odpowiedzialnej funkcji.

Ta szcztotka, która wisi przed wejściem do sypialni, świadczy o niesłuchanie ważnej dla Korczaka kwestii – uczy szacunku dla pracy, dla każdej pracy. Jak pisał później w getcie, od lat walczył o to, żeby w Domu Sierot nie było roboty dla hołoty i dla panienczek- praca to jest praca. Ważne w jaki sposób jest wykonywana. Te rozwiązania, które widzieliśmy w auli- wahadłowe drzwi, czy system chodzenia z pełnymi czy pustymi talerzami- to porządkuje życie zbiorowości bez odwoływania się do przemocy. Nadaje tej zbiorowości poczucie sensownego istnienia. Te dzieci wiedzą, jak mają funkcjonować, ponieważ to są proste reguły i chętnie się do nich stosują, bo same wiedzą, że to ułatwia im życie. Pieniądze, które tam się pojawiły, ten sklepik, to wyraz wiary Korczaka w to, że dziecko ma prawo do swojej własności i do tego, by dysponować nią tak, jak zechce. Korczak podkreślał, że temat pieniędzy jest niesłuchanie ważny i tego jak ich używać, co oznacza posiadanie pieniędzy lub ich brak, dzieci muszą uczyć się tak samo jak wszystkiego innego- więc należy stworzyć im szanse. To, co mówiliśmy o tablicy, skrzynce na listy, czy gazecie, to metody, które zapewniają niesłuchanie skuteczną, aktywną i dwustronną komunikację, która naprawdę działa. Jest to pewien dialog, dla ułatwienia prowadzony w formie pisemnej, która oczywiście nie wykluczała tej bezpośredniej. Pokój, w którym znajdowały się portrety, to był pokój, w którym dziecko mogło się też modlić, mogło się odizolować. Korczak kładł na to wielki nacisk, żeby dzieci, które mają potrzebę samotności, odizolowania się, mogły ją zrealizować. To pokazuje niezwykle istotne założenie szacunku dla odmienności potrzeb różnych dzieci, bo każde dziecko, tak jak każdy człowiek, jest inne.

Jeżeli chodzi o sąd, jest on rozwiązaniem niezwykłym z kilku powodów. Przychodzi mi do głowy przede wszystkim to, że kodeks Sądu Koleżeńskiego nie jest sformułowany jak kodeks dorosłych, to znaczy nie ma tam napisane „za kradzież należy się...”, „za pobicie należy się...”, „za bójkę...”. Jest sformułowany w taki sposób, żeby ułatwiać rozwiązywanie sporu, daje platformę, by osoby skonfliktowane, mogły się ze sobą spotkać przy wsparciu arbitra, też dziecięcego, pięcioosobowego Sądu Dziecięcego. W tym kodeksie znajdują się na przykład takie stwierdzenia, jak to, że sąd nie widzi zasadności złożenia skargi, namawia do tego, żeby strony się pogodziły, albo nie wie o co chodzi w danym zagadnieniu, w związku z czym zrzeka się rozpatrzenia tego- ten zapis znajdował się w paragrafie trzecim. Z tym związana jest pewna anegdota, Korczak przywoływał przykład chłopca, który siedział nad zadaniem matematycznym, którego nie mógł rozwiązać, aż w końcu powiedział „e tam, daję mu paragraf trzeci! Nie rozumiem o co tu chodzi, więc dajcie mi spokój!”. To też pokazuje do jakiego stopnia ten Sąd Koleżeński stał się częścią sposobu myślenia dzieci. Sąd pokazuje, że z każdego konfliktu jest wyjście, ale na drodze współpracy, dogadania, a nie zasklepienia się, zamknięcia. Ja sformułowałem to w ten sposób, że sąd był czymś w rodzaju instytucjonalizacji skargi. Korczak uważał, że skarżenie wcale nie jest haniebne, wręcz przeciwnie, mówił, że skarga jest bardzo dobrym i honorowym sposobem załatwienia sporu, bo dzieje się jawnie, nie w sposób ukryty i bez przemocy. Próbą wcielenia tego w życie był właśnie Sąd Koleżeński. Jeżeli takie sprawy, które tam trafiały, zostawałyby w ukryciu, to z pewnością miałyby to przełożenie na sposób funkcjonowania



społeczności Domu Sierot. Warto tu dodać jeszcze jedną rzecz, mianowicie ten sposób funkcjonowania, ta rzeczywistość, o którą się otarliśmy, nigdy nie funkcjonowała idealnie, bez żadnych zgrzytów. Pierwszy rok funkcjonowania Domu Sierot był bardzo trudny, Korczak wyraźnie o tym pisał. Dzieci nie chciały zaakceptować ani zasad, ani nowego budynku, czuły się źle, co przejawiało się w tym, że były niekarne, niszczyły sprzęty w Domu Sierot. Doktor wspominał, że sam nie raz nie wiedział co ma robić, był bezradny i łzy cisnęły mu się do oczu, ale, jak sam mówił, słowa zawsze w końcu przynoszą skutek. Był nawet taki moment, kiedy działanie Sądu Koleżeńskiego musiał zawiesić, ponieważ uznał, że przynosi on więcej szkody niż pożytku. Wprowadził pewne korekty, m.in. to, że można było podawać do Sądu wszystkich: i wychowanków i wychowawców, i z powrotem Sąd Koleżeński rozpoczął funkcjonowanie. Mimo, że były związane z tym pewne trudności, Korczak nie poddawał się, szukał nowych metod wprowadzania swoich pomysłów w życie. W nawiązaniu do tego, co powiedziałem, chciałbym zacytować fragment z bliskiej mi książki *Sztuka wywierania wpływu*: „Prawie wszystkie problemy można rozwiązać. W tym celu nie musimy przeciwstawiać się prawom natury, a jedynie znaleźć nowe metody postępowania” (*Sztuka wywierania wpływu. Jak wprowadzić dowolną zmianę*, przeł. Kaja Wacowska, Kraków 2009). Wyglądałoby na to, że Korczak robił coś, o czym pisano tam jakieś 10 lat temu- jego sposób funkcjonowania był podobny. Jeszcze jedna zbieżność cytatów bardzo mnie uderzyła: „Aby przewyciężyć dowolny problem, powinniśmy uwierzyć, że mamy wpływ na bieg spraw”. Co pisze Korczak? „Nie czekam jak się życie ułoży, tylko sam je układam. Znam chwile straszliwej apatii, ale nie pozwalam, by gasły palące pytania”. Korczak posiadał tę zdolność samomotywowania się, ale też motywowania innych. Mechanizmy, o których mówiliśmy, rzeczywiście działały i są one ponadczasowe, Korczak je odkrył i wprowadzał po swojemu, ale one działają nadal, dlatego też wierzę, że mogą one działać również teraz, że na przykładzie tego jak Korczak działał, myślał, my też możemy się z tego uczyć i naśladować pewne sposoby podejścia do problemów, metody, założenia. Wydaje mi się niezwykle istotne, żeby podkreślić, że same korczakowskie metody nie dają żadnej gwarancji skuteczności. Nie wystarczy ich powielić, czyli prowadząc jakąś instytucję - firmę, przedszkole, cokolwiek, co ma związek z kontaktem, z zawiadywaniem grupą ludzi, wprowadzić tam Sąd Koleżeński, gazetę, tablicę... Samo wprowadzenie tych metod niczego nie załatwi i Korczak bardzo mocno to podkreślał, był wielkim przeciwnikiem wprowadzania czegoś tylko dla pozorów, czysto fasadowo. Zdawał sobie sprawę z ogromnej szkodliwości takiego postępowania i kiedy jako dziecko pisał w kontekście sejmu w Domu dla sierot, to pisał, że jeżeli sejm nie ma działać, ma być tylko wybrany po to, by sprawiać wrażenie, że dzieci są samorządne to „nie urządzajmy wyborów, nie inscenizujmy zabawy w samorząd, nie wprowadzajmy w błąd ani siebie, ani dzieci, bo zabawa byłaby niesmaczna i szkodliwa. A zatem, nie chodzi o to, by mechanicznie stosować metody Korczaka. Jedną z jego naczelných zasad głosi „bądź sobą i wybierz własną drogę”. To nie jest tylko zalecenie natury metafizycznej, ale zalecenie skutecznego działania, bo w nim kryje się „znajdź takie środki, które pozwolą tobie osiągnąć cel. Nie korzystaj ze środków innych ludzi, znajdź własne”.



Prawa dziecka - teoria i praktyka

opracowanie

Beata Sobocińska

Dyrektor Zespołu ds. Edukacji i Wychowania w Biurze Rzecznika Praw Dziecka

Dziecko ma prawo do poważnego traktowania jego spraw, do sprawiedliwego ich rozważania

Janusz Korczak

(Jak kochać dziecko. Dom Sierot, wyd. I 1920)

Prawa dziecka określają pozycję prawną osoby, która nie ukończyła 18. roku życia i jest obywatelem danego kraju. Gwarantem tych praw jest Państwo działające poprzez swoje instytucje. Sejm, przyjmując w dniu 6 stycznia 2000 r. ustawę o Rzeczniku Praw Dziecka, skonkretyzował zapisy Konstytucji i stworzył podstawę do utworzenia urzędu Rzecznika Praw Dziecka. Stoi on na straży, by prawa dziecka zapisane w różnego rodzaju aktach prawnych były realizowane w praktyce. Jak potrzebna była to inicjatywa świadczy chociażby liczba spraw podejmowanych przez Rzecznika Praw Dziecka – w 2011 r. było ich aż 29 256.

Rzecznik działa na rzecz ochrony praw dziecka, a w szczególności:

- prawa do życia i ochrony zdrowia,
- prawa do wychowania w rodzinie,
- prawa do godziwych warunków socjalnych,
- prawa do nauki.

Prawo do ochrony zdrowia zawarte w art. 24 ust. 1 Konwencji o Prawach Dziecka stanowi, że: *Państwa - Strony uznają prawo dziecka do jak najwyższego poziomu zdrowia i udogodnień w zakresie leczenia chorób i rehabilitacji zdrowotnej. Państwa – Strony będą dążyły do zapewnienia, aby żadne dziecko nie było pozbawione prawa dostępu do tego rodzaju opieki zdrowotnej. W ust. 2 wskazanego artykułu wymienione są kroki, jakie będą podejmowane w celu realizacji tego prawa. Należą do nich m.in. zmniejszenie śmiertelności noworodków i dzieci, zapewnienie udzielania koniecznej pomocy oraz opieki zdrowotnej wszystkim dzieciom, ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju podstawowej opieki zdrowotnej, zapewnienie matkom właściwej opieki zdrowotnej w okresie przed i po urodzeniu dziecka.*

Wśród obszarów z zakresu opieki zdrowotnej dzieci i młodzieży wymagają podjęcia lub doskonalenia - według Rzecznika - sprawy dostępności do opieki stomatologicznej w szkołach, w tym zapewnienia tej opieki dzieciom zamieszkałym w małych miejscowościach i wsiach. Kolejnym problemem jest właściwe wykorzystanie istniejącej bazy sanatoriów i uzdrowisk dla dzieci i młodzieży, w tym, w kontekście zwiększającej się w populacji liczby dzieci z alergią i cukrzycą.

Szczególnie wiele uwagi Rzecznik Praw Dziecka poświęcił sprawom dzieci wykluczanych przez swoją chorobę, a poprzez to często nierozumianych przez rówieśników, nauczycieli, rodziców. Przykładami działań Rzecznika są Jego wystąpienia do Ministra Zdrowia w sprawie psychiatrii dzieci i młodzieży oraz podejmowanie działań wyjaśniających i kontrolnych, w każdym przypadku, gdy zaistnieje podejrzenie o nieprawidłowościach lub krzywdzeniu dzieci. Ponadto, Rzecznik występował

o utrzymanie ceny ryczałtowej na paski do glukometrów dla dzieci chorych na cukrzycę oraz o zapewnienie wcześniakom dostępu do programu terapeutycznego zabezpieczającego je przed zakażeniami układu oddechowego.

W bieżącym roku wiele spraw z zakresu ochrony zdrowia dzieci, jakie wpływały do Rzecznika Praw Dziecka dotyczyły dostępności do świadczeń w placówkach oraz leków, w tym dostępności do leków refundowanych. W związku z przypadkami uzależniania udzielania bezpłatnych świadczeń medycznych dla dzieci od okazania dowodu ubezpieczenia ich rodziców, 4 stycznia 2012 r. Rzecznik wystąpił do Ministra Zdrowia w tej sprawie. Wskazał, że prawo do tych świadczeń przysługuje wszystkim dzieciom mającym miejsce zamieszkania w Polsce i polskie obywatelstwo. W odpowiedzi Minister Zdrowia wystosował pismo do Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia z prośbą o powtórne przekazanie świadczeniodawcom realizującym opiekę zdrowotną dla dzieci w Polsce informacji o konieczności przestrzegania tego prawa.

Oprócz tego, rodzice zwracają się do Rzecznika w sprawie terminów oczekiwania na zabiegi, warunków funkcjonowania placówek medycznych, przestrzegania przepisów prawa medycznego, kosztów leczenia. Zgłaszane sprawy świadczą często o rozbieżności pomiędzy teorią i praktyką w zakresie przestrzegania praw dziecka. Każda z nich jest analizowana i w miarę ustawowych kompetencji Rzecznika Praw Dziecka podejmowana i rozwiązywana.

Prawo dziecka do wychowania w rodzinie podkreślono w artykułach 5, 9 i 18 Konwencji o Prawach Dziecka. Stanowią one m.in., że *rodzicom przysługuje prawo do wychowywania dziecka zgodnie ze swymi przekonaniem. Dziecko nie może zostać oddzielone od swoich rodziców wbrew ich woli chyba, że w trosce o dobro dziecka zdecyduje o tym sąd na podstawie obowiązujących przepisów prawa. Dziecko oddzielone od rodziców ma prawo do kontaktów z nimi. Oboje rodzice ponoszą wspólną i główną odpowiedzialność za wychowanie i rozwój dziecka. Państwo zobowiązane jest do udzielenia im pomocy w wypełnianiu tego obowiązku.*

Fundamentem praw dziecka jest zatem wychowanie w rodzinie naturalnej przez biologicznych rodziców. Dziecko winno być otoczone w domu rodzinnym należytą opieką i wychowaniem, sprzyjającym prawidłowemu rozwojowi psychospołecznemu, emocjonalnemu i fizycznemu. Prawidłowy, zharmonizowany rozwój dziecka jest bowiem gwarantem właściwego funkcjonowania w życiu dorosłym. Rodzice korzystając z władzy rodzicielskiej w swoim postępowaniu winni kierować się ponad wszystko dobrem dziecka, jego najlepiej pojętym interesem. Życie niejednokrotnie weryfikuje predyspozycje wychowawcze rodziców zmuszając organa państwowe, zwłaszcza sądy opiekuńcze, do ingerowania w sferę władzy rodzicielskiej.

Warto podkreślić, iż ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, w pracach nad którą Rzecznik Praw Dziecka brał czynny udział, wniosła wiele nowych narzędzi, systematyzując i scalając działania podejmowane przez instytucje powołane do pomocy dziecku i rodzinie na wszystkich szczeblach władzy – poczynając od gmin, poprzez powiaty i województwa a kończąc na szczeblu ministerialnym. Przyznać należy, iż wejście w życie tej ustawy zbiegło się, niestety z poważnymi ograniczeniami finansowymi, spowodowanymi ogólnoswiatowym kryzysem ekonomicznym, co

w praktyce oznacza, iż narzędzia przewidziane przez ustawodawcę nie mogą być realizowane z całą mocą. Rzecznik pragnie jednocześnie wyrazić swoją głęboką wiarę w to, że ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej mimo wielu napotykaných przeszkód przyczyni się jednak do poprawy sytuacji dzieci w Polsce. Jako oczekiwana przez wiele lat, skupiająca się nade wszystko na profilaktyce, jaka ma być stosowana wobec rodziny naturalnej znajdującej się w kryzysie, winna zmniejszyć liczbę dzieci trafiających do zastępczych form opieki nad dzieckiem. Kolejną istotną kwestią, jest podkreślenie przez ustawodawcę, iż najlepszym środowiskiem zastępczym dla dziecka jest środowisko wychowawcze najbardziej zbliżone do naturalnej rodziny. W ustawie wyraźnie zaakcentowano, iż rodzinne formy opieki mają mieć prymat nad formami instytucjonalnymi. Zbiega się to ze stanowiskiem Rzecznika, który od lat jest orędownikiem rodzicielstwa zastępczego, doceniając nie tylko jego pozytywny wpływ na wychowanie dziecka, ale także trud jaki wiąże się z codziennymi obowiązkami wynikającymi z opieki nad dzieckiem, odpowiedzialności za jego los.

Analiza spraw wpływających do Rzecznika Praw Dziecka w przedmiocie przysposobienia małoletnich pokazuje, iż sprawy adopcyjne nie są rozpatrywane w pożądanym czasie. Można próbować wyobrazić sobie sytuację dziecka odebranego z rodziny biologicznej, czemu często towarzyszą głębokie przeżycia traumatyczne, a następnie trafia do zastępczego środowiska wychowawczego i długo oczekuje na nowych rodziców, którzy otoczą je miłością, ciepłem i troską. Rzecznik jest przekonany, iż tego rodzaju sprawy winny być rozpatrywane priorytetowo. Ważnym aspektem związanym z zagadnieniem przysposobienia jest tzw. adopcja kierunkowa, inaczej rzecz mówiąc – adopcja ze wskazaniem. Rzecznik stoi na stanowisku, iż przekazywanie opieki nad dzieckiem w takiej formie pozwala na istnienie szarej strefy i może prowadzić do handlu dziećmi. Dlatego też na początku tego roku Rzecznik wystąpił m.in. do Ministra Sprawiedliwości z propozycją zmiany przepisów, które ograniczyłyby krąg osób, które mogą zostać wskazane przez rodziców biologicznych jako kandydaci na rodziców adopcyjnych.

Prawo dziecka do godziwych warunków socjalnych określono w art. 26 Konwencji o Prawach Dziecka. Przejawia ono się w prawie do korzystania z systemu zabezpieczenia społecznego, na który składają się świadczenia z ubezpieczenia społecznego, świadczenia rodzinne i świadczenia z pomocy społecznej oraz w prawie do poziomu życia odpowiadającego jego rozwojowi fizycznemu, psychicznemu, duchowemu, moralnemu i społecznemu.

System świadczeń rodzinnych w Polsce jest oparty o zasadę pomocniczości, uwzględniającą regułę, że osobami w pierwszej kolejności zobowiązanymi do łożenia na utrzymanie dzieci są rodzice. W przypadku, gdy ich środki i uprawnienia są niewystarczające, przysługuje pomoc państwa w postaci świadczeń rodzinnych. W sytuacji osób samotnie wychowujących dzieci oznacza to konieczność zasądzenia alimentów na rzecz dziecka od drugiego z rodziców.

Do Rzecznika Praw Dziecka kierowane są liczne sprawy indywidualne dotyczące konieczności podwyższenia kryterium dochodowego, uprawniającego do ubiegania się o świadczenia rodzinne. Wynika to z faktu, że od dnia wejścia w życie ustawy o świadczeniach rodzinnych, tj. od 1 maja 2004 r., kryterium dochodowe będące podstawową przesłanką przyznania świadczenia rodzinnego nie uległo zmianie. Wobec tego niejednokrotnie okazywało się, że rodziny potrzebujące pomocy finansowej przekraczały kryterium dochodowe, co dyskwalifikowało je jako beneficjentów tej pomo-

cy. Brak pomocy finansowej skutkowało w efekcie znacznym obniżeniem standardu życia dzieci. Problem ten stał się przedmiotem wielu wystąpień Rzecznika zarówno do Prezesa Rady Ministrów, Ministra Pracy i Polityki Społecznej, jak również do Ministra Finansów. W odpowiedzi Minister Pracy i Polityki Społecznej wskazał, że dostrzega potrzebę zmian w systemie świadczeń rodzinnych, w tym zwłaszcza potrzebę podwyższenia wysokości kryterium dochodowego uprawniającego do zasiłku rodzinnego. Projekt założeń nowelizacji ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o świadczeniach pomocy społecznej został przekazany do konsultacji społecznych i międzyresortowych 27 maja 2011 roku. Poinformowano też Rzecznika, że zgodnie z obecnymi przepisami ustawy o świadczeniach rodzinnych, w 2012 roku przypada termin przeprowadzenia ustawowej weryfikacji wysokości kryterium dochodowego i świadczeń rodzinnych.

Na poziom życia dziecka, bezsprzecznie, mają wpływ jego warunki mieszkaniowe. Rzecznik Praw Dziecka, zgodnie z zakresem swoich uprawnień i kompetencji ustawowych, rozpoznaje zgłaszane sprawy w przedmiocie warunków mieszkaniowych. W sprawach tego typu zwraca się do organów władz samorządowych o wyjaśnienia okoliczności tych problemów, o ich przeanalizowanie oraz o przyjęcie z pomocą zainteresowanym, poprzez stworzenie im odpowiednich warunków mieszkaniowych, zgodnie z ich ustawowym zakresem zadań własnych, określonych w zapisach ustawy o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591) i ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. z 2005 Nr 31, poz. 266). Ustawy te jednoznacznie wskazują na gminę i jej odpowiedzialność za zaspokajanie potrzeb lokalowych mieszkańców oraz rozwój komunalnego budownictwa mieszkaniowego i gospodarowanie nim. Czynniki takie jak: brak pracy jednego lub obojga rodziców, niepełnosprawność uniemożliwiająca podjęcie pracy, konieczność sprawowania ciągłej opieki nad dziećmi, samotność w wychowywaniu dzieci, w sposób istotny wpływają na kondycję finansową osób zwracających się do Rzecznika. Osoby te ze względów finansowych nie mają żadnych możliwości poprawy sytuacji mieszkaniowej swoich rodzin we własnym zakresie.

Prawo do nauki zdefiniowane w art. 28 Konwencji o Prawach Dziecka – „Państwa-Strony uznają prawo dziecka do nauki (...) na zasadzie równych szans (...)” ma podstawowe znaczenie dla rozwoju każdego człowieka i jego świadomego funkcjonowania w społeczeństwie. Umożliwia świadome i pełne korzystanie ze swoich praw i kształtowanie swojej sytuacji. Prawo to jest gwarantowane również w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, która poświęca jemu artykuł 71. Opisuje on, że każdy obywatel ma prawo do nauki zaś władze państwa muszą zapewnić powszechny oraz równy dostęp każdemu do wykształcenia. Konstytucyjne prawo do nauki jest powiązane z obowiązkiem jej pobierania, uczęszczania do placówek szkolnych aż do ukończenia 18. roku życia. Status instytucji obowiązkowych posiadają szkoła podstawowa oraz gimnazjum.

Podstawowym aktem prawnym rangi ustawowej regulującym kształcenie na poziomie podstawowym, gimnazjalnym, zawodowym i średnim jest ustawa o systemie oświaty. Preambuła tej ustawy stanowi, że nauczanie i wychowanie, respektując chrześcijański system wartości, za podstawę przyjmuje uniwersalne zasady etyki, zaś szkoła winna zapewnić każdemu uczniowi warunki niezbędne do jego rozwoju, przygotować go do wypełniania obowiązków rodzinnych i obywatelskich w oparciu o zasady solidarności, demokracji, tolerancji, sprawiedliwości i wolności.

Nauka w szkołach publicznych jest bezpłatna, a rekrutacja do nich odbywa się na zasadzie powszechnej dostępności. Sieć publicznych szkół podstawowych i gimnazjów powinna być zorganizowana w sposób umożliwiający wszystkim dzieciom realizację obowiązku szkolnego. Droga dziecka z domu do szkoły nie może przekraczać 3 km w przypadku uczniów klas I-IV klas szkół podstawowych oraz 4 km w przypadku uczniów klas V-VI oraz uczniów gimnazjów. Jeśli jest ona dłuższa, obowiązkiem gminy jest zapewnienie bezpłatnego transportu i opieki w czasie przewozu lub zwrot kosztów przejazdu środkami komunikacji publicznej.

Niestety, codzienność szkolna – jak pokazują sprawy rozpatrywane przez Rzecznika – czasami odbiega od tej nakreślonej w przepisach prawa. Wynika to m.in. z braku środków finansowych lub niewłaściwie kształtowanej polityki oświatowej przez samorządy, co prowadzi do likwidacji szkół, łączenia oddziałów szkolnych, niezorganizowania dowozu dzieci do szkół i przedszkoli. Problem niezorganizowania dowozu lub niewłaściwej jego organizacji szczególnie często dotyczy dzieci z niepełnosprawnością. Brak środków finansowych uniemożliwia też niejednokrotnie dyrektorom szkół zorganizowanie uczniom o specjalnych potrzebach edukacyjnych właściwej pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Rzecznik zwracał się więc do Ministra Edukacji Narodowej, by rozważył możliwość wprowadzenia takich uregulowań, które dawałyby właściwym organom prawo kontroli gmin w zakresie zarządzania środkami, które otrzymują one tytułem subwencji oświatowej przekazywanej na edukację dzieci z niepełnosprawnością.

Niewątpliwym problemem nadal jest także fakt, iż wiele dzieci w wieku 3 i 4 lata nie może realizować prawa do edukacji przedszkolnej. Należy także zwrócić uwagę na problem występujący z przyjęciem dzieci do przedszkoli publicznych. Dotyczy on nierównego traktowania trzylatków. Z interwencji podejmowanych przez Rzecznika wynika, że w wielu przedszkolach pierwszeństwo w przyjęciu mają dzieci, które 3 lata kończą przed 1 września danego roku, co jest niesprawiedliwe wobec dzieci urodzonych w ostatnim kwartale. W związku z tym Rzecznik Praw Dziecka w wystąpieniu do Kuratorów Oświaty apelował o zmobilizowanie dyrektorów przedszkoli do równego traktowania wszystkich trzylatków w procesie rekrutacji na rok szkolny 2011/2012. W odpowiedzi Kuratorzy Oświaty pozytywnie odnieśli się do apelu Rzecznika Praw Dziecka i zwrócili uwagę dyrektorom przedszkoli na przedmiotowy problem.

Na zakończenie chciałabym powiedzieć o bardzo ważnym prawie, przysługującym dziecku, a mianowicie o **prawie dziecka do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem**. Zostało ono zapisane w art. 19 Konwencji o Prawach Dziecka.

Jednym z priorytetów działalności Rzecznika Praw Dziecka jest objęcie szczególną troską dziecka będącego ofiarą przemocy w rodzinie. Przemoc, jak każde znaczące doświadczenie, odciska swój ślad w psychospołecznym funkcjonowaniu dziecka, wpływając niekorzystnie na jego proces rozwoju. Waga tego problemu rośnie, gdy sprawcami są rodzice, lub opiekunowie, a więc osoby w sposób naturalny predysponowane do zapewnienia dziecku poczucia bezpieczeństwa i podpory we wszystkich dla niego trudnych chwilach.

Dostrzegając wielkość i skalę problemu, od 2008 roku Rzecznik systematycznie podejmuje szereg działań na rzecz ochrony małoletnich przed krzywdzeniem. W ramach swoich kompetencji Rzecznik aktywnie uczestniczył m.in. w pracach legislacyjnych nad ustawą z 10 czerwca 2010 roku o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie 1 sierpnia 2010 roku.

Na podstawie art. 12 Ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw Rzecznik Praw Dziecka przedstawił Sejmowi i Senatowi informacje o skutkach działalności znowelizowanej ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie.

Analiza zaś skarg wpływających do Rzecznika oraz wyniki przeprowadzonych kontroli w szkołach i placówkach oświatowych potwierdzają coraz częściej naruszanie przez nauczycieli godności osobistej dzieci oraz stosowanie wobec nich przemocy fizycznej i psychicznej. Rozmowy z rodzicami, rzecznikami dyscyplinarnymi powołanymi przez wojewodów oraz organami prowadzącymi szkoły i placówki sugerowały konieczność dokonania zmian w przepisach dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli oraz zmian w pracy komisji dyscyplinarnych. Rzecznik Praw Dziecka przedstawił Ministrowi Edukacji Narodowej uwagi i wnioski dotyczące funkcjonujących obecnie przepisów oraz zwrócił się o ich analizę oraz wprowadzenie takich zmian w przepisach, aby dobro dziecka było chronione w najwyższym stopniu. Odpowiadając na wystąpienie Rzecznika, Podsekretarz Stanu zadeklarował, że argumenty Rzecznika będą wzięte pod uwagę w trakcie dalszych prac legislacyjnych.

Rzecznik Praw Dziecka szczególną uwagę poświęca też wzmocnieniu ochrony małoletnich narażonych na publiczne prezentowanie treści pornograficznych. Z przykrością należy stwierdzić, że art. 202 § 2 Kodeksu karnego umiera "śmiercią kliniczną". Przepis ten penalizuje m.in. rozpowszechnianie treści pornograficznych w sposób umożliwiający małoletniemu zapoznanie się z nimi. O ile jego stosowanie do przypadków rozpowszechniania treści pornograficznych, np. w prasie nie budzi wątpliwości, o tyle stracił on moc normotwórczą względem rozpowszechniania pornografii w Internecie, dlatego na tym polu jest martwy. A przecież właśnie z przekazu danych poprzez sieć informatyczną korzysta większość dzieci i młodzieży, więc należałoby oczekiwać jednakowego poziomu ochrony moralności małoletnich w świecie realnym i cyfrowym, tak, by Internet nie stawał się ekspansją bezprawia pod tym względem. W imieniu Rzecznika serdecznie namawiam do zapoznania się z treściami zawartymi na stronie internetowej www.wnukiwsieci.pl. Witryna ta aktualnie jest ekspozowana w szerokiej kampanii społecznej. Rzecznik wierzy, że przyczyni się to do ochrony dziecka przed formami przemocy czyhającymi na małoletnich w Internecie.

Zachęcam także do zaglądania na stronę internetową Rzecznika Praw Dziecka www.brpd.gov.pl. Znajdą tam Państwo informacje o najbardziej aktualnych działaniach Rzecznika zmierzających do tego, by prawa dziecka zapisane w różnego rodzaju aktach prawnych były respektowane w praktyce.

Pozostałe wystąpienia dostępne były tylko w formie mówionej